

Alan, pojechałem 200

Znowu mówili na mieście (je)
Nocą poleciałem 200 (wiem)
Ale mogę jeszcze więcej (wiesz)
Ale mogę to nie przejdzie (wiem)
Dawaj do góry jak winda (jedź)
Ona mówi, że jest inna (nie)
Za to jebie się w kiblach (zjeb)
Przejebali na niej tercet (je)

Znowu mówili na mieście (je)
Nocą poleciałem 200 (wiem)
Ale mogę jeszcze więcej (wiesz)
Ale mogę to nie przejdzie (wiem)
Dawaj do góry jak winda (jedź)
Ona mówi, że jest inna (nie)
Za to jebie się w kiblach (zjeb)
Przejebali na niej tercet (je)

Nie śpię w nocy
Pale szlugi pale trap
Serce mam dla bibi
Serce dla rodziny, nie dla szmat
Pałą wroty pizdy
Nie myślę co kurwa będzie jutro
Pokryją szmaty na sorze lub za 7 koło futro
Moje fazy dają znaki, ciężko tańczą mi na bani
Nie wiem czy będzie na zawsze, czy tylko zostawi stanik
On ci płaci za jebanie, za to nigdy mu nie ścieli
W życiu rozpiardol jebany
Przez to masz opinie: szczery

Moi ludzie nigdy się nie, nie zmieniają
Nie odpalą się dopóki nie poleją
Mają dojebany jazz
I kleją szybkie jak numery Quebo i Okiego
Wstaje chyba nowy dzień
Mam melo, słodki jak połowa dziwek co się pienia
Duże dupy mają
Ale nie dla siebie, bo to dzielą
Jebać welon

Znowu mówili na mieście (je)
Nocą poleciałem 200 (wiem)
Ale mogę jeszcze więcej (wiesz)
Ale mogę to nie przejdzie (wiem)
Dawaj do góry jak winda (jedź)
Ona mówi, że jest inna (nie)
Za to jebie się w kiblach (zjeb)
Przejebali na niej tercet (je)

Znowu mówili na mieście (je)
Nocą poleciałem 200 (wiem)
Ale mogę jeszcze więcej (wiesz)
Ale mogę to nie przejdzie (wiem)
Dawaj do góry jak winda (jedź)
Ona mówi, że jest inna (nie)
Za to jebie się w kiblach (zjeb)
Przejebali na niej tercet (je)

Szczerzy się jak hellmex
Marzy jej się Space X
Sorry mała ja zapukam, a nie wejdę
Zrobimy se przerwę, odejdę, a nie zerwę
Nie myślę o innej, kiedy mówię, znowu kręcę

Nowe gówno płynie, jak po tobie wchodzi zejście
W nocy piszę Diabeł, leży naga chciała więcej
Lubisz być karana, moja mała to podkreślę
Wypalasz to sama, pojebana suko, bierz mnie
Tu na stole
Na stole się sypie flex 3 5 0 4 0 0, ślini się jak pies
Wyjechałem z miasta mroku, emerytów, tanich ścier
Zostawiłem bilet w domu, żebyś nie musiała biec
Szukaj mnie
Lepiej wydzwoni do Nasa
Jedna chciała mnie po dragach druga po prostu kutasa
Nigdy nie siedziało mi kiedy zostałem fuckboy'em
Ziomal pyta się jak było, było tylko nas troje

Znowu mówili na mieście (je)
Nocą poleciałem 200 (wiem)
Ale mogę jeszcze więcej (wiesz)
Ale mogę to nie przejdzie (wiem)
Dawaj do góry jak winda (jedź)
Ona mówi, że jest inna (nie)
Za to jebie się w kiblach (zjeb)
Przejebali na niej tercet (je)

Znowu mówili na mieście (je)
Nocą poleciałem 200 (wiem)
Ale mogę jeszcze więcej (wiesz)
Ale mogę to nie przejdzie (wiem)
Dawaj do góry jak winda (jedź)
Ona mówi, że jest inna (nie)
Za to jebie się w kiblach (zjeb)
Przejebali na niej tercet (je)